

Idea konfederacji w pismach politycznych Juliusza Słowackiego

Poglądy Juliusza Słowackiego na politykę rzadko znajdowały się w centrum zainteresowania badaczy jego twórczości. Jeżeli nawet poświęcano im uwagę, to określano je często mianem naiwnych¹ lub odtwórczych wobec propozycji Mickiewicza². Wskazując na inspiracje poety, badacze podkreślali jednak jego zainteresowania pozaliterackie, zwłaszcza te łącznie się z ekonomią i giełdą. Publikowano rachunki i badano inwestycje Słowackiego w akcje kolei żelaznych, opisywano motywujący je entuzjastyczny stosunek do dynamicznych przemian społecznych, które zachodziły w pierwszej połowie XIX wieku³. Sporadycznie jednak zauważano, że twórczość określana mianem genezyjskiej (1842–1849) odzwierciedla także zainteresowanie poety problematyką prawną i ustrojową.

Przypominając założenia ideowo-filozoficzne Słowackiego z tego okresu, należy stwierdzić, że autor *Balladyny* za jeden z etapów doskonalenia się duchów w ich drodze wiodącej poprzez kolejne formy ku Absolutowi uznał rozwój narodowości, z których każda ma określone cechy i zadania dziejowe do wykonania. Wyjątkowa, przywódcza rola Polski w tym procesie polegać miała na wykorzystaniu dziedzictwa historycznego do budowania przyszłości⁴. Naród polski, zanim utracił wolność, wypracował bowiem formy władzy i organizacji państwowej, które wydawały się Słowackiemu znacznie lepsze od przeważających w XIX-wiecznej Europie rządów despotycznych i mocarstwowych oraz od nowoczesnej monarchii konstytucyjnej. Stawiało to Polaków, jak sądził poeta, w pozycji wyjątkowej, uprzywilejowanej. Źródłem form politycznych i ustrojowych godnych kontynuacji i doskonalenia okazała się Rzeczpospolita szlachecka.

¹ Zob. np. M. Król, W. Karpiński, *Od Mochnackiego do Piłsudskiego. Sylwetki polityczne XIX wieku*, Warszawa 1997, s. 50.

² Zob. np. J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, Warszawa 1927, t. 4, cz. II, s. 163.

³ Zob. *Słowacki i wiek XIX*, pod red. M. Ruszczyńskiej, Zielona Góra 2012, *Słowacki współczesny*, pod red. M. Troszyńskiego, Warszawa 1999.

⁴ Słowacki pisał o tym między innymi w tak zwanych fragmentach *Dzieła filozoficznego*: „Chwała więc świętym Ojcom naszym, a biada tym, którzy te święte kościoły zamienili w karczmy i zdjęli konsekrację ze świętych ołtarzy – uczyniwszy ją stołem pełnym jadła i trunków. Przeciwno tym i wszystkim użyjmy na nowo świętej formy ojców naszych – i położmy zaprzeczenie z Boga; wszystkim, którzy by chcieli wielką ojców naszych budowę rozwałać, a ku wygodzie doczesnej małe domki budować (...). Nie godźmy się na królestwo, pod którym wielkie duchy ciągle jęczą, niewolnictwem formy przywalone (...) Ale zmartwychwstania Polski dawnej z ducha Bożego oczekujemy jako Mesjasza Narodów, który ani z ziemi, ani z obłoków, ale z serc i z duchów naszych urodził się i stanie jako milionowy Zbawiciel” (XII, 71). Wszystkie cytaty z pism Słowackiego podaję za wydaniem: J. Słowacki, *Dzieła*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. 1–14, Wrocław 1959. Cyfra rzymska oznacza numer tomu, arabska – numer strony.

Jak zauważył już Jan Gwalbert Pawlikowski, pisma polityczne⁵ stanowią wyjątkową część późnego dorobku poety z tego względu, że – w przeciwieństwie do utworów literackich – zostały w większości przypadków ukończone oraz opublikowane⁶. Widoczne jest w nich unikanie specyficznego, hermetycznego języka nauki genezyjskiej, ujawniającego się chociażby w powstających w tym samym czasie niepublikowanych dramatach czy tekstach o charakterze filozoficznym. Z kolei konieczność działania, potrzeba natychmiastowej reakcji na doniosłe wydarzenia polityczne zmuszała autora do wyrażania myśli w sposób możliwie precyzyjny i kompletny.

Duże znaczenie dla interpretacji poglądów politycznych Słowackiego ma także list z drugiej połowy marca 1846 roku, adresowany najprawdopodobniej do George Sand⁷. Poeta przedstawił w nim podstawowe instytucje, na których opierał się, jego zdaniem, ustroj I Rzeczypospolitej. Z treści listu wynika, że adresatką była osoba nieznająca dokładnie uwarunkowań i niuansów historii oraz bieżącej sytuacji politycznej narodu polskiego. Słowacki wyłożył więc zwięźle swoje poglądy na temat ustroju Polski szlacheckiej:

„W krótkich słowach postaram się przedstawić Pani, na czym opierała się prastara owa forma, a raczej – z czego był ulany olbrzymi a do statui Memnona podobny posąg, wzniesiony przez naszych ojców. Składał się on z trzech części:

z jednogłośności wymaganej przy wyborze zwierzchników państwa;

z prawa, jakie każdy posiadał do sprzeciwiania się woli narodu;

z legalnej, przez konstytucję nadanej obywatelom, możność[!] stania po stronie oponenta i zawiązania konfederacji ku obronie idei przez niego ogłoszonej.

Oto trzy główne prawa, pod którymi żyliśmy, dopóki godni byliśmy takiej formy rządu, jaka może być urzeczywistniona jedynie przez aniołów” (XIV, 379–380)⁸.

W przytoczonym fragmencie zostały wyszczególnione trzy filary, na których opierało się prawo dawnej Rzeczypospolitej: *liberum veto*, wolność zawiązywania konfederacji oraz „jednogłośność przy wyborze zwierzchników państwa”, którą można rozumieć jako odwołanie do systemu monarchii elekcyjnej. Ich przypomnienie uświadamia, jak wielką wagę przywiązywał Słowacki do wolności szlacheckiej rozumianej jako możliwość wyrażania sprzeciwu i postępowania w zgodzie z własną wolą i przekonaniem – nawet wbrew państwu i prawu⁹. Uwagę zwraca też przywołanie pojęcia konstytucji, które oznacza

⁵ Badacze zgodnie określali teksty przynależące do pism politycznych. Zarówno Jan Gwalbert Pawlikowski, Juliusz Kleiner, jak i Julian Krzyżanowski zaliczali do pism politycznych dwa listy otwarte adresowane do księcia Adama Czartoryskiego oraz teksty: *Do Emigracji o potrzebie idei, Głos wygnania do braci w kraju* oraz *Głos brata Juliusza do zgromadzonych i w klub zawiązać się chcących Polaków*.

⁶ Zob. J.G. Pawlikowski, *Spoleczno-polityczne idee Słowackiego w dobie mistycyzmu*, cz. II, „Myśl Narodowa” 1930, rok X, nr 31, s. 479–483.

⁷ Takie datowanie wskazuje *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, oprac. E. Sawrymowicz, S. Makowski, Z. Sudolski, Wrocław 1960, s. 526. Tożsamość adresatki nie jest pewna, na potrzeby niniejszego artykułu omawiany list nazywam listem do George Sand.

⁸ Tłumaczenie z języka francuskiego M. Wyślouchowa (za wydaniem *Dzieła Juliusza Słowackiego*, pod red. H. Biegeleisena, Lwów 1894, t. 5, s. 497–503). Tekst w wersji oryginalnej – XIV, 318. Wszystkie cytaty z listu odsyłają do tłumaczenia.

⁹ Zob. J.M. Rymkiewicz, *Samuel Zborowski*, Warszawa 2010; M. Cieśla-Korytowska, *O wolności Mesjasza – „Samuel Zborowski” Juliusza Słowackiego*, „Znak” 1986, z. 7–8, s. 106–126.

w tym kontekście ustawę – akt prawny, nie zaś ustawę zasadniczą, jaką była na przykład Konstytucja 3 maja.

Wyrażony w liście stosunek do dziedzictwa szlacheckiego wydaje się wyidealizowany, ale jednocześnie opiera się na specyficznym jego rozumieniu. Należy przypomnieć, że także we wcześniejszej twórczości Słowackiego często występowały tematy sarmackie – świadczą o tym dramaty, takie jak *Mazepa*, *Złota Czaszka* czy *Samuel Zborowski*, oraz utwory przypominające tematyką i stylem gawędy szlacheckie: *Preliminaria peregrynacji JO Księcia Radziwiłła Sierotki* i *Święcone u Radziwiłła Sierotki*. Jednak w prezentowanej w przytoczonym liście ocenie szlacheckiego republikanizmu kluczową rolę odegrały nie zwyczaje i barwna historyczna przeszłość, lecz przekonanie, że w połowie XIX wieku możliwe jest ponowne wdrożenie w życie mechanizmu ustrojowego I Rzeczypospolitej. Takie założenie doprowadziło do powstania swoistego paradoksu – z jednej strony demokratyczne poglądy Słowackiego o roli ludu (wyrażane już w latach 30. i potwierdzone *Odpowiedzią na „Psalmy przyszłości”*) prowokują do określenia jego poglądów mianem równościowych i republikańskich¹⁰, a z drugiej – poeta okazuje się apologetą Polski sarmackiej wraz z jej krytykowanymi od czasów oświecenia relikwiami prawnymi¹¹. To połączenie było możliwe dzięki zasadniczej zmianie perspektywy – przywołane zasady, takie jak *liberum veto* i konfederacja, z politycznych stały się w koncepcji Słowackiego duchowymi. „Ja sądzę wszakże, iż zasadą wszelkiej polityki jest nie znana dziś nikomu nauka poznawania ducha (...)” (XII, 295) – pisał w 1846 roku w poetyckim liście adresowanym do księcia Adama Czartoryskiego¹², tłumacząc, w jaki sposób kształt idealnego ustroju państwowego daje się wyprowadzić z treści Homerowej *Iliady*.

Poeta nie proponował więc prostego wdrożenia dawnych zwyczajów, takich jak *liberum veto* czy konfederowanie, do systemu prawnego mającej się odrodzić Polski. Jak pisał w wierszu *Ty głos cierpiący podnieś...* skierowanym do księcia Czartoryskiego:

„Bo nie ten, który z rdzy pancerz oskrobie
Albo w mogiły dawnej zajrzy trzewa,
A prochom dawny spoczynek naruszy,
Wiek pomknie – lecz ten, kto się dotknie duszy” (I, 197).

Przeszłość szlachecka okazywała się inspirująca dla przyszłych rozwiązań ustrojowych tylko wówczas, gdy była rozumiana jako etap w przewidywanym przez Słowackiego

¹⁰ Okazuje się to jednak wyjaśnieniem niepełnym. Także demokratyzm Słowackiego, wpisany w polemiczną *Odpowiedź na „Psalmy Przyszłości”*, podkreśla jedynie wymiar społeczny problemu, nie daje gotowych rozwiązań.

¹¹ Jak zauważył Zygmunt Szczęsny Feliński: „W naszym ustroju państwowym zapatrywał się [Słowacki – K.W.] na niektóre instytucje z całkiem odrębnego stanowiska i odkrywał dobrą stronę nawet tam, gdzie wszyscy publicyści źródło zła widzą. Bronił na przykład *liberum veto*, z którym nierozdzielnie prawo zawiązania konfederacji łączył”. Z. Feliński, *Pamiętniki*, Warszawa 2009, s. 258.

¹² Broszura była wydana anonimowo. Charakterystyczny styl Słowackiego pozwalał jednak na łatwą identyfikację autora. Zygmunt Krasieński pisał do Konstantego Gaszyńskiego: „Jeśli to nie Juliuszowe pióro, to diable podobne do niego, bo naśladowując je z niesłychaną sztuką naśladownictwa”. Zob. Z. Krasieński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1971, s. 410.

duchowym rozwoju świata. Poeta dopuszczał się więc manipulacji faktami historycznymi¹⁵. Przekształcenia, jakim został poddany zwyczaj konfederowania w myśli filozoficznej autora *Króla Ducha*, wyraziście ukazują ten mechanizm.

Obyczaj konfederowania jako zbrojnego zrzeszania się przeciwko władzy¹⁴ wywodzi się ze średniowiecznej tradycji miejskiej. Celem pierwszych konfederacji było przede wszystkim przejmowanie tych obowiązków, z których państwo nie potrafiło się wywiązać (na przykład średniowieczne konfederacje zawiązywano po to, by zapewnić spokój na drogach). Z czasem jednak znaczenie tego terminu zostało ograniczone do stanu szlacheckiego i stało się przede wszystkim zgromadzeniem militarnym, do dzisiaj przez konfederacje rozumie się głównie „zaprzysiężone związki szlacheckie tworzone dla realizacji określonych celów politycznych, najczęściej w sytuacji kryzysu wewnętrznego bądź zagrożenia zewnętrznego”¹⁵. Szczególnie znaczenie zyskiwały one w okresach bezkrólestwa, gdy miały stać na straży spokoju i porządku jako ważna struktura administracyjna¹⁶.

Tymczasem na kształt wyobrażeń dotyczących dziedzictwa historycznego Rzeczypospolitej w twórczości Słowackiego wpłynęła przede wszystkim romantyczna tradycja literacka. Dzięki idealistycznej, a niekiedy mistycznej reinterpretacji wydarzeń z lat 1768–1772 konfederowanie mogło zostać ocenione pozytywnie, jako unikalna cecha ustrojowa charakterystyczna wyłącznie dla systemu prawnego przedrozbiorowej Rzeczypospolitej¹⁷. Warto przypomnieć ponadto, że o konfederacji pozytywnie wypowiadał się także Jean Jacques Rousseau, który w *Uwagach nad rządem polskim* zapisał:

„(...) konfederacja (...) będąc jedynie środkiem wzmocnienia i przywrócenia konstytucji, wstrząśniętej wielkimi wysiłkami, może rozluźnioną sprężynę państwa naciągnąć i wzmocnić, a nigdy złamać jej nie może. Ta forma federacyjna, mająca może u swych początków jakąś przyczynę przypadkową, wydaje mi się być arcydziełem polityki”¹⁸.

¹⁵ Maria Żmigrodzka pisała: „We wszystkich zresztą pismach politycznych poety swoisty pragmatyzm (...) skłaniał do bardziej szczegółowej analizy polskich tradycji moralno-prawnych, gdyż rozpatrywał je instrumentalnie, wyznaczając starym formom określone funkcje w programie działań niepodległościowych”. Zob. eadem, *Związki między kosmosem a historią i Polską* [w:] *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje*, pod red. M. Janion, M. Żmigrodzkiej, Warszawa 1981, s. 374.

¹⁴ W tych rozważaniach wykluczam rozumienie konfederacji jako zgrupowania o celach ekonomicznych.

¹⁵ W. Stanek, *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991, s. 9.

¹⁶ W XVII wieku konfederacje zaczęły gromadzić się coraz częściej, co łączyło się z kryzysem ustrojowym i wynikającym z niego paraliżem ustawodawczym. Ważną rolę odgrywały wówczas konfederacje kapturowe. Sejmów zwołanych w okresie ich trwania nie można było rozwiązać przez liberum veto.

¹⁷ Inicjująca była tu rola Mickiewicza, który wyznaczył mesjanistyczną ścieżkę interpretacji konfederacji barskiej. Mówił o niej w artykule *O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych* z 1833 roku: „Konfederatów potępiono jako szalonych awanturników; naród i potomność inny wydały o nich wyrok” (A. Mickiewicz, *Dzieła*, Warszawa 1955, t. VI, s. 134), w wykładach paryskich (zwłaszcza w swojej interpretacji postaci księdza Marka Janołowicza w drugim kursie *Literatury słowiańskiej* z 1842 roku w wykładach XIII, XIV i XV) oraz przetworzył temat literacko we francuskojęzycznym dramacie *Konfederaci barscy*. Jak wielokrotnie wskazywano, tradycja barska była dla romantyków mitem rycerskim, zbiorem żywych anegdot, barwnych postaci (zwłaszcza księdza Marka oraz gloryfikowanego typu osobowego starego szlachcica), a także powodem dumy narodowej. Zob. M. Janion, M. Żmigrodzka, *Tradycja barska w dobie romantyzmu* [w:] *Przemiany tradycji barskiej. Studia*, oprac. Z. Stefanowska, Warszawa 1972, s. 107–165, M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001. Zob. także hasło *konfederacja barska* [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórzea, A. Kowalczykowej, Wrocław 2009, s. 421–424.

¹⁸ J.J. Rousseau, *Uwagi nad rządem Polski*, Kraków 1924, s. 56.

W twórczości Słowackiego można odnaleźć liczne odniesienia do najpopularniejszego w epoce romantyzmu mitu konfederackiego, czyli tradycji barskiej. Odegrała ona istotną rolę w przedgenezyjskiej twórczości poety. Pojawiła się w postaci wspomnień weteranów wojennych w dramacie *Horsztyński* z 1835 roku. Była ważnym wątkiem pierwszych pięciu pieśni poematu *Beniowski* (1841). Bezpośrednio w Barze rozgrywają się wydarzenia dramatu mistycznego *Ksiądz Marek* (1843), przywoływane także w *Śnie srebrnym Salomei* (1843), którego akcja toczy się w realiach chłopskiego buntu – koliszczyny. Nie brakuje też u Słowackiego postaci wywodzących się ze struktur organizacyjnych konfederacji, na przykład regimentarzy (konfederackich dowódców wojskowych) oraz marszałków (przywódców politycznych). W przypadku niektórych z nich nazwa pełnionej funkcji używana jest zamiast imienia – jako przykład można wskazać Regimentarza ze *Snu srebrnego Salomei* czy Marszałka z *Księdza Marka*. Bohaterowie utożsamiani są w ten sposób z godnościami czy piastowanymi urządami. Stają się ich idealnymi przedstawicielami.

Słowacki wspominał również w swoich utworach o konfederacji targowickiej. Potępił ją w poemacie *Wacław*, a przywódców tego ruchu – Szczęsnego Potockiego i Franciszka Ksawerego Branickiego – ukazał jako zdrajców narodowych (*Poema Piasta Dantyszka*, *Beniowski*)¹⁹. Są to jednak wyjątki na tle apologetycznego stosunku do konfederacji, budowanego w odniesieniu do wydarzeń z 1768 roku. Wreszcie, poza tradycją XVIII-wieczną, zawiązanie konfederacji jest celem tytułowego bohatera dramatu *Złota Czaszka*, którego akcja toczy się za panowania Jana Kazimierza²⁰.

Podstawowym celem konfederacji (podobnie jak *liberum veto*) jest w utworach Słowackiego sprzeciw wobec niesprawiedliwości – rozumianej najczęściej jako ograniczenie nałożone na człowieka ze strony władzy. Właśnie takie wytłumaczenie potrzeby konfederowania znajdujemy w *Księżu Marku*. W rozpoczynającej dramat *Pieśni konfederatów* zebrana szlachta zarzeka się: „nigdy z królami nie będziem w aliansach” (IX,8)²¹, choć w treści utworu brakuje informacji, jakie czyny monarchów doprowadziły do tej sytuacji. Poeta wyraża więc aprobatę wobec tradycji portretowania konfederacji, czyni to jednak w sposób odmienny niż romantyczni apologeti sarmatyzmu opisujący Bar wyłącznie z nostalgią, jako relikwitu świata, który odszedł²². Tymczasem uważna lektura *Księdza Marka* czy *Horsztyńskiego* przekonuje, że dla Słowackiego konfederacja barska rozgrywa się – w sensie militarnym i faktograficznym – na marginesie wydarzeń przedstawionych

¹⁹ Hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego poeta portretuje w XIV pieśni *Beniowskiego* oraz I akcie *Księdza Marka* zgodnie z negatywną legendą literacką wypracowaną między innymi przez Michała Czajkowskiego (*Wernyhora*, 1838). Zob. I. Węgrzyn, *Polskie piekło. Literackie biografie zdrajców targowickich*, Kraków 2005, s. 159–177.

²⁰ O historycznej wiedzy Słowackiego na temat między innymi konfederacji tyszowieckiej pisała ostatnio Marzena Kryszczuk, zob. eadem, *W sprawie wiedzy historycznej Słowackiego. Wyniki prac porównawczych* (*Mazepa*, *Jan Kazimierz*, *Złota Czaszka*), „*Śląskie prace filologiczne*” 2010, s. 245–260.

²¹ Jak podkreśla Jarosław Maciejewski, jest to ujęcie ahistoryczne, gdyż w czasie konfederacji barskiej nie głoszono haseł demokratycznych.

²² Najwybitniejszym przykładem tego sposobu interpretowania przeszłości były *Pamiętki Soplicy* Henryka Rzewuskiego.

w utworach. Pierwszoplanowe okazują się zazwyczaj dylematy etyczne bohaterów. Dramaty Słowackiego przedstawiają więc konfederację w sposób zmytyzowany, przetworzony przez wyobraźnię, daleki od rzeczywistości historycznej.

Po powstaniu listopadowym polskie elity emigracyjne uwierzyły w szansę wykorzystania zwyczaju konfederowania w warunkach bezpieczeństwa. W uchwałach sejmiku insurekcyjnego z 19 i 26 lutego 1831 roku przewidziano możliwość obradowania polskiego parlamentu poza terytorium Królestwa Polskiego. Aby sejm taki mógł wydawać prawomocne uchwały, miałyby wystarczyć udział 33 posłów, deputowanych i senatorów²³. Po kilku próbach powołania takiego parlamentu okazało się, że jego działania są niemożliwe i mogą być łatwo sparaliżowane²⁴. Wówczas Joachim Lelewel wystąpił z projektem zawiązania konfederacji, która miała umożliwić przezwycięzenie trudności związanych z uzyskaniem jednogłośnie w sejmie i stać się jednym z typów reprezentacji narodowej. Jego działania zakończyły się jednak klęską²⁵.

Jedna z podjętych wtedy inicjatyw konfederackich pozostawiła po sobie ślad w postaci odezwy opublikowanej w 1836 roku na łamach paryskiego „Rocznika Emigracji Polskiej”. Był to anonimowy projekt *Aktu Konfederacji Narodu Polskiego*. Pomysłodawcy rościli sobie prawa do dyplomatycznego reprezentowania narodu oraz zaciągania w jego imieniu zobowiązań (w tym finansowych), uzyskane zaś przez nich pełnomocnictwo miało mieć charakter ciągły i całkowity. W późniejszej redakcji uzupełniono tekst o postulat uwłaszczenia chłopów²⁶. Celem tego działania było stworzenie namiastki rządu polskiego na emigracji. Inicjatorzy konfederacji uznawali, że uzyska ona prawo wydawania wiążących aktów prawnych, gdy zgromadzi 1500 członków²⁷. Pomysł spotkał się z ostrą krytyką zarówno redaktorów pisma, jak i zewnętrznych korespondentów,

²³ Te działania popierał także Mickiewicz, który zawarł swoje uwagi w *Mysłach moich o sejmie polskim*. Memoriał napisany w porozumieniu ze Stanisławem Worcellem i Bohdanem Zaleskim został wręczony księciu Adamowi Czartoryskiemu na początku 1833 roku. Poeta pisał tam: „Sejm polski, arka naszych praw i naszych tradycji, gdziekolwiek stanie, równie święty będzie dla Polski i dla całej Europy (...)”. Zob. A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. VI, s. 167–168.

²⁴ Pierwsza była inicjatywa posła Romana Sołtyka w styczniu 1832 roku (nie zebrała się wówczas wystarczająca liczba posłów). Rok później, 5 stycznia 1833 roku, doszło formalnie do otwarcia sesji parlamentarnej, jednak po trzech dniach zostało ono podważone przez wystąpienie 11 jego członków (zwolenników obozu politycznego Adama Czartoryskiego) i nie doszło do rozpoczęcia prac.

²⁵ Lelewel dwukrotnie próbował doprowadzić do powstania konfederacji (w 1833 i 1835 roku). Nastroje rewolucyjne panujące we Francji i Włoszech oraz pogłębianie się działań rusefikacyjnych w Królestwie Polskim zmuszały do stworzenia sprawnej i mogącej reagować na wydarzenia polityczne władzy narodowej. Zob. L. Rac, *Konfederacja Narodu Polskiego. Z dziejów Wielkiej Emigracji*, „Przegląd historyczny” 1934, z. 1, s. 167.

²⁶ „Rocznik Emigracji Polskiej. Pismo polityce i literaturze narodowej poświęcone przez Aleksandra Jełowickiego”, Paryż 1836, s. 36.

²⁷ Fakt opublikowania projektu tłumaczono chęcią skonsultowania go ze społecznością emigrantów. Do oficjalnego ogłoszenia aktu doszło 25 lutego 1836 roku, a wśród zawiązujących najważniejszą rolę odegrał, poza Lelewelem, Jan Ledóchowski.

którzy uznali go za uzurpację²⁸. Najradykałniejszy sąd wygłosił Stefan Witwicki²⁹. Negatywną opinię wyraził także Lelewel³⁰, który odzęgnął się od powiązań z autorami dokumentu. Przywołał przy okazji własną definicję konfederacji:

„Konfederacja jest zwykle drobna mniejszość, w trudnym razie, swe zdanie i swą wolę objawiająca. Małe kółko zawiązuje akt, silne objawioną opinią, znajduje potężne echo; powołuje, niewoli, walczy dopóki nie przekona i nie zwycięży, dopóki nie stanie się większością. Jeśli opinia objawiona wziętości nie znajdzie, wyskok taki sam z siebie upada”³¹.

Lelewel dopuszczał zatem możliwość istnienia konfederacji w warunkach emigracyjnych, choć ten konkretny projekt uznawał za błędny. Podkreślił też znaczenie głosu mniejszości, który w odpowiednich warunkach może kształtować świadomość całego narodu.

W latach 30. i 40. powstawały różnego rodzaju polskie inicjatywy określane jako konfederacje. Była to na przykład działająca na ziemiach polskich Konfederacja Powszechna Narodu Polskiego (Związek Mazurski) w zachodniej Galicji w 1837 roku czy też nawołująca do zjednoczenia religijnego w duchu chrześcijańskim Konfederacja Ludu Polskiego³², do której od 1844 roku bezskutecznie nawoływał filozof mesjanista Ludwik Królikowski³³. Wszystkie te projekty, podobnie jak *Akt Konfederacji*, okazały się jednak nieudane i nie zyskały większego politycznego znaczenia.

Słowacki, tak samo jak wymienieni działacze i twórcy, traktował konfederację jako realny składnik życia politycznego. W okresie Wiosny Ludów bezskutecznie próbował go reaktywować. Marzena Kryszczuk zauważyła, że:

„Wybór konfederacji jako formy organizacji emigracyjnych patriotów był naturalną konsekwencją poglądów sformułowanych w okresie powstania krakowskiego. To gorączkowa próba niedopuszczenia do zaprzepaszczenia kolejnej okazji. Słowacki oskarżał o klęskę powstania listopadowego oświeceniowy rozum (...) między innymi w osobie Mochnackiego (...)”³⁴.

Poeta zbliżył się wówczas do środowiska nowo powstałego Związku Narodowego, złożonego w dużej mierze z emigrantów zmuszonych do opuszczenia kraju po powstaniu

²⁸ O tym, że był on traktowany zupełnie poważnie, świadczy gorąca reakcja polityków, między innymi Amancjusza Żarczyńskiego, powsta ostatniego Sejmu Kongresowego, który złożył na łamach pisma protest.

²⁹ Witwicki stwierdzał: „Mnie idzie (...) o to, aby słowo fatalne, słowo optakane, a w dziejach naszych przemożne nie powracało do ust Polaków; aby ich uszy znowu się z niem nie oswajały; aby myśl straszliwa, nierządna i zgubna na powrót się w głowach polskich nie zagnieżdżała”. Zob. S. Witwicki, *O konfederacji (przestroga)*, op. cit., s. 49. Jako „piekielną trójcę”, która zabiła Polskę, przedstawił Witwicki: monarchię elekcyjną, *liberum veto* i konfederację – te same instrumenty ustrojowe, które 10 lat później w cytowanym liście do Sand wychwalał Słowacki. Tym samym Witwicki dyskutował z wyważonym stanowiskiem Lelewela, punktując wady historycznego konfederowania, które budziło w Rzeczypospolitej głównie niepokój i zamęt.

³⁰ Opinie Lelewela na temat konfederacji można odnaleźć na przykład w jego pracach *Polityka, stan i urządzenie Rzeczypospolitej* oraz *Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej*.

³¹ J. Lelewel, *Konfederacja*, „Rocznik Emigracji Polskiej” op. cit., s. 27.

³² Postulaty Królikowskiego zostały wydane jako osobna broszura. Tekst stanowił krytykę polskich wad narodowych (między innymi skłóconych sejmów i ciągnięcia korzyści materialnych z uprawiania polityki) i był przede wszystkim programem doskonalenia moralnego. Zob. L. Królikowski, *Konfederacja ludu polskiego i jego przyjaciel, w Chrystusie Jezusie, Zbawicielu Świata: w celu doskonałego posłuszeństwa Bogu i popierania powszechnego braterstwa między ludźmi i narodami*, Parыз 1844.

³³ Królikowski znał i cenil sposób rozumienia *liberum veto* prezentowany przez Słowackiego. Pisał o tym Andrzej Walicki, zob. idem, *Filozofia polskiego romantyzmu*, Kraków 2009, s. 45.

³⁴ M. Kryszczuk, *Juliusz Słowacki wobec tradycji szlacheckiej*, Warszawa 2011, s. 254.

krakowskim. Powziął wtedy przekonanie o konieczności działania w formie zgodnej z intelektualnie przetworzoną koncepcją złotej wolności, za jedną z kluczowych cech konfederacji uznał zaś jej związek z losem Polski. W cytowanym liście do Sand pisał:

„W jednej tylko Polsce Chrystus mógł się urodzić w żłobku i wystąpić otwarcie przeciwko władzy Heroda, zapowiadając królestwo boże, i nie być za to wezwany przed trybunał sprawiedliwości – jako nie szanujący praw krajowych.

W jednej tylko Polsce apostołowie, opierając się na opozycji Chrystusa, mogli legalnie zawiązać konfederację zbudowaną na podstawie veto Boga.

W jednej tylko Polsce konfederacja owa, działając legalnie, mogła dojść do jednogłośnieci i ogłosić Syna Człowieczego królem świata” (XIV, 380).

Powtarzające się w przytoczonym fragmencie czasowniki „mógł”, „mogli”, „mogła” należy w tym kontekście odczytywać jako „mógłby” – Słowacki nie zbudował bowiem prostej analogii dziejów Polski do życia Chrystusa, ale alternatywną, literacką wizję historii, w której nadejście Chrystusa wydarzyło się w Polsce czasów szlacheckich³⁵. Myśl zawarta w liście poety sugeruje, że gdyby Chrystus urodził się w Rzeczypospolitej szlacheckiej, Królestwo Boże już dawno zapanowałoby na ziemi. Podobne przekonania wyraził ponownie w traktacie programowym *Do Emigracji. O potrzebie idei* wydanym anonimowo pod koniec 1846 roku, w którym stwierdzał:

„Apostołowie na veto i zaprzeczeniu Chrystusa Pana oparciu... podług praw naszych... wolność mieli zawiązać się w Świętą Konfederację Kościoła, a słowem i czynem rozprzestrzeniać ideę Pańską” (XII, 309).

Czynnikiem, który umożliwiłby zwycięstwo Chrystusa, miała być właśnie wyjątkowa organizacja ustroju Rzeczypospolitej – wyjątkowa, bo dopuszczająca, w uzasadnionych przypadkach, opór przeciwko legalnej władzy i zbrojną obronę własnych racji. Słowacki nie traktował więc konfederacji jako formy rozsadzającej dawny ustrój polityczny. Przeciwnie, stanowiła ona w jego rozumieniu o jedności przyszłości z teraźniejszością i była dowodem na celowy rozwój dziejów. Tak właśnie przedstawił ją w dramacie *Ksiądz Marek*, w którym do narodzin nowej Polski dochodzi w Barze. Zgodnie z tym rozumowaniem konfederacja miała gwarantować polityczne powodzenie z samej swojej istoty.

W pierwszych miesiącach 1848 roku w centrum zainteresowań poety znalazły się pomysły związane z metodami formowania rządu oraz moment historyczny, w którym zrezygnowano, jego zdaniem, z możliwości wskrzeszenia Rzeczypospolitej w pierwotnym ustrojowym kształcie. Uwagi na ten temat zostały przedstawione na paryskim zebraniu emigracyjnym mającym doprowadzić do założenia ugrupowania politycznego – Klubu Polskiego. Wygłoszone wówczas poglądy zostały spisane w tekście *Głos brata Juliusza Słowackiego do zgromadzonych i w klub zawiązać się chcących Polaków, przedstawiający potrzebę przyjęcia nowej formy konfederacyjnej* z 19 marca 1848 roku, który ukazał się

³⁵ Bardzo podobnie opisał poglądy Słowackiego Zygmunt Szczepny Feliński: „(...) gdyby Pan Jezus przyszedł na świat w czasie rozkwitu publicznego życia naszego, to w jedynej Polsce nie zostałby ukrzyżowany, gdyż tam tylko miałby prawo złożyć veto przeciw istniejącemu porządkowi, a podniósłszy sztandar nowej idei, w imię jej zawiązać konfederację chrześcijańską i rozesać wzywających do przyłączenia się do niej apostołów, nie stawiający się przez to przestępcą stanu”. Z. Feliński, *Pamiętniki*, Warszawa 2009, s. 259.

drukiem jako osobna broszura. Ważnym kontekstem były francuska rewolucja lutowa i obalenie rządu Ludwika Filipa, bezpośrednim zaś impulsem, który najprawdopodobniej skłonił Słowackiego do działania, miało być wezwanie generała Dwernickiego do przedstawiania wszelkich pomysłów mogących przyspieszyć odzyskanie niepodległości³⁶. W omawianym wywodzie poeta krytycznie odniósł się do wydarzeń politycznych ostatnich miesięcy:

„Widzieliście sami w ostatnich wypadkach Francji, jak lud w tym słowie: *republika* rozmitowany i do najwyższego stanu egzaltacji magicznym jej dźwiękiem prowadzony, na ratuszu o republikę domagał się. Widzieliście jak wyrobnik do zgromadzonego rządu przez bagnety przedzierał się, pierś obnażał, nóż podawał i wołał: Albo mię zabij, albo mi daj republikę. Forma więc dawna, przed kilkudziesięcią laty użyta, teraz wywołana, a taki czar wywierata! Chociaż samo to widzicie, że przez cały czas trwania Restauracji i konstytucyjnego królestwa, formę tę umyślnie hańbą okrył, krwią ohydził i z oczu usunął, wszędzie, a nawet w edukacji publicznej, rządu staraniem było” (XII, 321–322).

Słowacki zatem zwrócił uwagę na możliwość manipulowania odbiorcą programów i koncepcji politycznych. Przeprowadził jednak zaskakującą paralelę – porównał ośmieszanie we Francji ustroju republikańskiego ze stosunkiem do dziedzictwa prawnego I Rzeczypospolitej, który panował na ziemiach polskich przed powstaniem listopadowym. Określanie okresu republiki szlacheckiej mianem epoki anarchii uznał za rezultat działania carskiej propagandy:

„Nauczyciele, którzy młodzież wychowywali, może bezwinnie, lecz systematowi caryzmu, który na zjednoczeniu cielesnym stoi; a może z powodu przygastego na czas ducha polskiego, od myśli republikańskiej polskiej młodzież odstręczali” (XII, 322).

W konsekwencji w momencie wybuchu powstania nie odwołano się do polskich tradycji formowania rządu, co przyniosło katastrofalne skutki:

„Gdy więc wybuchnęło w kraju powstanie, nie tylko że o formach polskich żadnej mowy nie było, ale nawet wydobyte tych form uważano by wtenczas za zdradę sprawy narodu” (XII, 322).

Wszystkie etapy działania władz powstańczych: powołanie Rady Administracyjnej, przejęcie przez generała Chłopińskiego władzy dyktatorskiej, rozmnożenie się klubów politycznych oraz powstanie Izby Deputowanych wynikały, zdaniem Słowackiego, z prób imitowania francuskiego konstytucjonalizmu, przez co cały zryw skazany był na klęskę³⁷. Podobnie sięganie przez środowisko emigracyjne do form organizacyjnych, takich jak kluby polityczne, komitety czy reprezentacje, stanowiło w opinii poety błąd, gdyż „żadna z tych form (...) nie jest taką, ażeby w sobie zarazem ruch, wiązanie się i zarząd wyobrażała” (XII, 325). Poeta wskazał w związku z tym na potrzebę stworzenia w obecnej

³⁶ Zob. J.G. Pawlikowski, *Spółeczno-polityczne idee Słowackiego w dobie mistycyzmu*, op. cit., s. 482. O entuzjastycznym przyjęciu koncepcji Słowackiego przez Dwernickiego pisze Feliński, zob. idem, op. cit., s. 310.

³⁷ Problem stosunku Słowackiego do ideałów monarchii konstytucyjnej stanowi odrębne, szerokie zagadnienie, które przekracza ramy niniejszego artykułu. Mimo wielokrotnie wyrażanej krytyki rozwiązań francuskiego konstytucjonalizmu poeta był jednocześnie przekonany, że sam ustrój monarchii ograniczonej ustawą zasadniczą stanowi rozwiązanie korzystne i z pewnością będzie wykorzystywane w przyszłości. Pisał o tym w listach do księcia Czartoryskiego oraz do George Sand.

sytuacji politycznej modelu, który nie będzie naśladował rozwiązań obcych, lecz odniesie się do unikalnego, polskiego stylu myślenia politycznego. Widział go jedynie w formie konfederacji:

„Jest to forma przez wielkie i czujne przodki nasze ku obronie wolności wystawiona, która wielokrotnie Narodowi naszemu w walce z postronnym wrogiem i z wewnętrznym intrygantem lub cudzoziemcem posłużyła. Forma, której wewnętrzna natura jest ruch i ciągłe działanie. Forma, która nie wyklucza miłości, bo zwykle się zdarzało, że zwyciężysz zło panujące w narodzie, forma ta uniażała się sama, rachunek z czynów swoich przed istniejącą władzą składała i z pocałowaniem rąk od prześląganego Ojca i Króla narodu odchodziła. Forma, której naturą jest jedność bo gdziekolwiek stanęła, tam wszystko przed jej potężną władzą zamilknąć i ustąpić musiało”.

Jako forma rodzima, wręcz arcy-polska, konfederacja miała w oczach Słowackiego naturalną przewagę nad przejętymi z obcej tradycji klubami, komitetami czy komisjami. Ścisłe, wręcz nierozzerwalnie związana była z ideą „zaprzeczeń z ducha”, czyli *liberum veto*, a jednocześnie jej dowództwo miało przypominać Tróję Świętą³⁸. Poeta pisał: „W istocie więc każdy urząd konfederacki był Trójcą; a władza jego w Jedności rządząca, chociaż samowładna i dyktatorską prawie potęgą miecza obdarzona” (XII, 327). Triada dowódców, zaprojektowana dla przyszłej konfederacji, miała się składać z brata kierującego duchem, brata administratora, czyli marszałka, i brata żołnierza (zob. XII, 379). Konieczność przyjęcia takiej formy została wskazana już wcześniej, w drugiej redakcji listu drugiego do księcia Adama Czartoryskiego, w którym Słowacki zauważył:

„Lecz gdy potęga jego [cara – K.W.] cielesna, rzymska – pierwszy raz o rewolucyjną świętą naturę ducha polskiego uderzy – a trójcę konfederacką siedzącą na wszystkich wieżach w duchu zobaczy – cofnie się...” (XII, 302).

Trzeba jednak zaznaczyć, że choć poeta nawoływał do wprowadzenia w życie republikańskiej formy rządów, traktował ją jedynie jako rozwiązanie doraźne i mające prowadzić do restauracji monarchii, która rządziłaby się – wedle koncepcji genezyjskiej – zasadami wywodzącymi się z prawa natury.

Konfederacja gwarantowała, zdaniem Słowackiego, powszechność i zrównanie wszystkich uczestników w dążeniu do wspólnego celu. Jan Gwałbert Pawlikowski wskazywał, że:

„Yetu, pierwiastkowi w indywidualizmie swym anarchicznemu odpowiada i idzie za nim konfederacja, to jest zrzeszenie ducha jednego, pierwiastek społeczny. Na takim to zrzeszeniu chciał właśnie oprzeć Słowacki społeczne ustroje przyszłości”³⁹.

Czynnik duchowy okazał się równie istotny co społeczny. Jak zauważyła Marta Piwińska:

„Zalecając na przykład konfederację jako formę narodową, wywiedzioną z tradycji własnej, która jednocześnie odbija w sobie najświętszą »formę rządu« religii chrześcijańskiej – jedność

³⁸ Organizowanie życia politycznego na zasadach trójcy świętej Słowacki z satysfakcją obserwował w działalności parlamentarnej Pierre’a Leroux, pisał o nim we wrześniu 1848 roku do Józefa Komierowskiego: „Patrz jak Leroux w Izbach francuskich – na trójcy chce konstytucją nową i Francją nową budować; a wszakże to ta trójca – z nas idzie, a od Izb francuskich jako wygnanka do nas będzie powracać przymuszona i zamieniać się w trójce inne, dawno wywoływane...” (XIV, 310).

³⁹ J.G. Pawlikowski, *Studiów nad Królem-Duchem część pierwsza. Mistyka Słowackiego*, Warszawa 1909, s. 98.

w Trójcy – Słowacki dowodził, że formy społeczne i instytucje są, owszem, rezultatem działania pewnych duchów – lecz także na odwrót: formy »formują« ducha narodu⁴⁰.

Bezpośrednim rezultatem wystąpienia Słowackiego na zebraniu mającym doprowadzić do powołania Klubu Polskiego było podpisanie przez grupę jego zwolenników formalnego aktu – konfederacji przedwstępnej. Poza nazwiskiem Słowackiego na dokumencie widnieją podpisy Józefa Czarnowskiego, Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Jędrzeja Fredry, Stanisława Tchórzewskiego, Ksawerego Janiszewskiego, Kornela Ujejskiego i Alojzego Niewiarowicza. Dokument ten wchodzi w skład *Akt konfederacji* pozwalających prześledzić krótkie, zaledwie kilkunastodniowe dzieje grupy entuzjastów projektu⁴¹. Pozostałe pisma należące do wymienionych Akt dotyczą kilku prób uzyskania przez grupę poparcia w istniejących strukturach emigracyjnych. Pierwsze poświadczą zlekceważenie projektu konfederacji przez Komisję Centralną, której został on przedłożony. Kolejne mówi o powierzeniu przywództwa w konfederacji Karolowi Różyckiemu (jako bratu żołnierzowi), Adamowi Mickiewiczowi (który miał objąć rolę brata kierującego duchem) i Władysławowi Dzwonkowskiemu (jako bratu administratorowi). Wreszcie osobny dokument, datowany na 30 marca, zawiesza czynności podejmowane przez ugrupowanie ze względu na odmowę przywództwa wyrażoną przez Różyckiego i Dzwonkowskiego.

Jedną z przyczyn niepowodzenia była ogólna atmosfera wydarzeń, w której zawiązywała się ta konfederacja. Bogdan Zakrzewski przytoczył relację jednego ze znajomych Słowackiego, Karola Rogawskiego, nienależącego jednak do grupy jego zwolenników. Zanotował on uwagi dotyczące reakcji zgromadzonych na wystąpienie Słowackiego i własne refleksje na temat możliwości realizacji jego postulatów:

„Mówił on [Słowacki – K.W.], jako o jedynym możebnym wówczas środku – o skonfederowaniu się całego narodu, z przyjęciem dawnych, konfederackich form – żądał natychmiastowego zawiązania konfederacji w Paryżu. (...) Zimniejszy atoli pogląd na sprawę naszą i zbadanie ogólnego usposobienia emigracji, która już wtedy rozbita niemal na atomy, szumiąca tylko bezładną burzą, dążąc do nieświadomego nikomu celu; przekonanie, że myśl zawiązania konfederacji potrzebuje organizacyjnych pierwiastków, nie zdoła się już przyjąć wśród anarchicznych żywiołów i usposobień – to wszystko, zebrane razem, ochłodziło wkrótce zagrane dusze Juliusza słowami i uznano niepodobieństwo przeprowadzenia konfederackich form⁴².

Relacja Rogawskiego była dużo bardziej powściągliwa niż zapiski jednego z porwanych wystąpieniem poety – Zygmunta Felińskiego. Późniejszy biskup i bliski przyjaciel Słowackiego z uznaniem obserwował wzrost aktywności politycznej poety oraz podejmowane przez niego działania. Najpełniej też skomentował jego poglądy polityczne:

„Wychodząc z zasady, iż do dalszego rozwoju życia narodowego mogą się przyczynić takie jedynie instytucje, które z ducha narodowego są poczerpnięte, duch zaś ten ujawnia się najlepiej w dziejowym pochodzie narodu, wnioskował on, iż jedyną rdzennie polską formą władzy

⁴⁰ M. Piwińska, *Juliusz Słowacki od duchów*, Warszawa 1992, s. 332.

⁴¹ Brakuje informacji pozwalających rozstrzygnąć, czy Słowacki był autorem wszystkich pięciu dokumentów, które wchodzi w skład *Akt konfederacji*. Zob. *Kalendarz życia i twórczości...*, op. cit., s. 569–571.

⁴² Cyt. za: B. Zakrzewski, *Z dziejów konfederacji Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki” 1962, z. 2, s. 499.

przejściowej w naszym kraju może być konfederacja. (...) Konfederacja ma z jednej strony tę do-
godność, iż będąc z natury swej przejściową tylko władzą, nie wiąże narodowi rąk na przyszłość,
pozwalając mu po zakończonej wojnie urządzić się zgodnie z wolą ustawodawczego sejmu; z dru-
giej zaś posiada niezbędną do energicznego działania sprężystość, składając całą wiedzę w ręce
triumwiratu złożonego z marszałka, hetmana i pisarza, których postanowienia nie podlegają kon-
troli żadnego ciała obradującego, co tak często niezgodą swą paraliżuje czynność władzy wyko-
nawczej. Konfederacja ma i tę jeszcze nad innymi formami rządu przewagę, że ona zawiązać się
może w gronie bardzo nielicznych patriotów, lecz odwołując się do całego narodu, w coraz większą
wzrasta potęgę (...)”⁴⁵.

Niepowodzenie projektu na zebraniu emigracyjnym nie odwróciło Słowackiego od podróży do Poznania, ogarniętego powstaniem antypruskim. Wyjazd nastą-
pił 9 kwietnia 1848 roku, a za poetą podążyło kilku jego zwolenników⁴⁴. Ze względu
na stan zdrowia poeta nie mógł podjąć faktycznej walki zbrojnej. Jak wspominał Feliński,
„nie orężem wprowadzie, ale radą i przykładem chciał także służyć sprawie narodowej”⁴⁵.
Słowacki przebywał w Poznaniu przez niecały miesiąc, aż do 7 maja. 27 kwietnia pojawił
się na posiedzeniu Komitetu Narodowego, gdzie (zgodnie z postulatami powstaniowej
lewicy reprezentowanej przez Karola Libelta) miał wygłosić odezwę wzywającą do wal-
ki powszechnej. Został jednak ośmieszony przez zebranych, którzy jego duchową ideę
konfederacyjną potraktowali dosłownie – czyli jako nierealistyczną mrzonkę, a wręcz
farsę. Onieśmielony ironicznymi komentarzami padającymi z sali, nie zdołał wygłosić
przemówienia⁴⁶.

Alina Kowalczykowa pisała o Słowackim: „zainteresowanie wydarzeniami bieżącymi
ustępowało z biegiem lat zjawiskom rozumowo niewytlumaczalnym i odkryciom nauko-
wym”⁴⁷. Przy uznaniu słuszności tego sądu należy dodać, że potrzeba działania politycz-
nego towarzyszyła jednak poecie aż do ostatnich dni życia. Projektowana przez niego od-
powiedź na pytanie o sens dziejów nakazywała poszukiwać w przeszłości gotowej recepty
na przyszłość. Uderzające jest też to, że konfederacja była traktowana przez Słowackiego
przede wszystkim jako instytucja mająca zapobiegać nadużyciom władzy monarszej.

⁴⁵ Z. Feliński, op. cit., s. 308–309.

⁴⁴ Lista współtowarzyszy podróży nie jest pewna, badacze podają od trzech do dziewięciu nazwisk. Maciejewski ustalił, że z pewnością byli wśród nich Zygmunt Szczęsny Feliński i Jędrzej Fredro. Zob. J. Maciejewski, *Słowacki w Wielkopolsce*, Wrocław 1955, s. 152.

⁴⁵ Z. Feliński, op. cit., s. 318.

⁴⁶ Maciejewski przytacza relację Juliana Klaczki, według którego poecie przerwały głosy z sali obrad: „Na to powstaje Słowacki – jakbym go widział w tej chwili – i stojąc ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma, podniesionym głosem przemówił w te słowa: »Cóż wy myślicie? Wam się zdaje, że dzisiaj potrzeba jeszcze jak dawniej armat, pułków, oficerów? A ja wam powiadam, że dzisiaj przyszła epoka świętej anarchii...«. Chciał mówić dalej, ale mu nagle przerwał Stefański, który postyszawszy połączenie tych dwóch wyrazów, »świętość i anarchia« rzucił mu się w zachwycie do nóg i wyciągając ręce krzychał: »Mistrzu! wielkie słowo rzekłeś«. Tą komedią przerwał wątek myśli Słowackiego, który usiadłszy już nie mówił więcej”. Cyt. za: J. Maciejewski, op. cit., s. 170.

⁴⁷ A. Kowalczykowa, *Słowacki a polityka europejska – czyli o sprawnym gospodarzeniu informacją w „czasach burzliwszych”* [w:] eadem, *Pisma rozproszone i zarzucone. Wokół romantyzmu. Estetyka – polityka – historia*, Białystok 2014, s. 112.

Pominięty został jej aspekt regulujący, łagodzący skutki *liberum veto*: możliwość zwoływania sejmów, których nie dawało się zerwać przez *wetowanie*⁴⁸.

Próba aktualizacji zwyczaju konfederowania, podjęta przez poetę w ostatnich latach życia podczas związanego z Wiosną Ludów powstania w Wielkopolsce w 1848 roku, dowodzi, że szukał on skutecznego sposobu na przeciwstawienie się władzy zaborców przez Polaków. Co prawda konfederacja Słowackiego nie miała żadnego znaczenia praktycznego i rozpadła się niedługo po podpisaniu aktu przedwstępnego, świadczyła jednak o wykrystalizowaniu się jego stanowiska wobec dziedzictwa szlacheckiego ustroju państwowego. Przekonanie o możliwości wykorzystania samego zwyczaju konfederowania zostało wypracowane z historycznego kontekstu i stało się, podobnie jak *liberum veto*, propozycją oderwaną od rzeczywistości, idealistyczną. Miało ono doprowadzić do ukształtowania rządów ludzkich (na początek rządu Polski) na wzór Trójcy Świętej.

Pisma polityczne Słowackiego zaświadczają o bogactwie i różnorodności jego późnej twórczości. Wiąż między religijno-mistycznym a politycznym znaczeniem dorobku literackiego poety powstała dzięki wykorzystaniu relikwów historycznego prawa szlacheckiego. Konfederacja stała się w tych tekstach narzędziem genezyjskiego postępu duchowego, sprzeciwem wobec wyeksploatowanych form życia politycznego. Trudno zatem mówić o zwróceniu się Słowackiego w kierunku realizmu i przełamywaniu tendencji mistycznej⁴⁹. W jego ujęciu konfederacja miała wyraźny charakter antyosiwieceniowy, a jej znaczenie opierało się przede wszystkim na emocjach i wierze w porządek świata (także porządek praw i instytucji) ustalony przez Boga. Tezy wyrażane przez poetę w latach 40. wyraźnie wskazują, że dziedzictwo sarmackiej Rzeczypospolitej stało się w jego wyobraźni źródłem współczesnych metod walki politycznej.

Summary

The Idea of Confederation in Juliusz Słowacki's Political Writings

The article is concerned with the idea of confederation in Juliusz Słowacki's political writings from 1846 to 1849. The possibility of forming a confederation, which the poet perceived through the lens of the tradition of the Bar Confederation and the actions of the Polish parliament-in-exile, was portrayed as a viable solution in the then political situation. It was not meant to be viewed simply as a military gathering, but primarily

⁴⁸ Zwracał na to uwagę już Juliusz Kleiner: „Że w konfederacji nigdy nie było trzech kierowników, że byli tylko dwaj – marszałek i regimentarz – to poety nie zmiesza: pierwszą osobę stanowiło... *veto*, z którego, zdaniem Słowackiego, wyrasta konfederacja. Zapomniał zaś przytem, iż – konfederacja usuwała właśnie prawo *veta*”, zob. J. Kleiner, *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, Warszawa 1927, t. 4, cz. II, s. 188.

⁴⁹ Zob. R. Taborski, *Próba nowego spojrzenia na ostatni okres twórczości J. Słowackiego*, „Prace Polonistyczne” 1951, seria IX, s. 183–194.

a national community founded on a spiritual basis. Słowacki's idealistic attitude toward the historical legacy of the Noble Republic led him to undertake a failed attempt at organizing his own confederation and prompted him to actively participate in the events of the Spring of Nations in Poznań.

Keywords: romantyzm, kultura prawna, Juliusz Słowacki, konfederacja barska, twórczość genezyjska, romanticism, legal culture, Bar confederation, genesis writings



Izabela Poniatowska, *Fotografia z cyklu Matka kultura*